Jaszyńskiego Hieron: Kazanie
na exekwiach za Piusa VI.
miane 13 listop. 1799.


V
B
J
C

KAZANIE

NA

EXEKWIACH

ZA

PIUSA VI.

W KATEDRZE TARNOWSKIEY ODPRAWIANYCH

MIANE,

Dnia 13. Listopada 1799.

Ecclesiæ multitudinem, tanquam exanime corpus humi prostratum nunc cerno, et quam admodum in corpore recens vita functo, licet membra in tueri, sic tamen, ut nullum membrum munere suo fungatur; eodem modo hic quoque omnes fide prediti sunt, at fides actuosa non est. Si quidem fratrum nomina habemus res autem hostium.

S Joannes Chrysostomus Hom. 27. ad Corin. 2.

Drukowane kosztem Kapituły Tarnowskiey.

W KRAKOWIE.

w Drukarni JANA MAYA.

DO

PRZESWIETNEY KAPITUŁY TARNOWSKIEY.

JW. Wielmożnych JMościow Xięży Prałatów

WOYCIECHA GÒRSKIEGO Proboszcza.

WOYCIECHA STRYKOWSKIEGO Dziekana.

Kanoników.

PAWŁA ROLA LUBIENIECKIEGO Officyała jeneralnego.

FRANCISZKA HAYDECKIEGO Plebana.

ANTONIEGO SKIBINSKIEGO.

HIPPOLITA STAROWIEYSKIEGO.

Dzieie świeckie wystawuią nam Bohatyrów, podaią zadziwiaiące ich czyny, ale wśrzód naywyższych uwielbień, nie zawsze pokazuią te szlachetne pobudkie które wielkie dzieła prawdziwie uzacniaią. Historya zaś

kościelna w iakimkolwiek gatunku sławnych wylicza mężów, zawsze wystawia ieden cel wszystkich, to iest miłość Boga i dobro ludu. — Ma więc Religia swoich Bohaterów, których ten iest naycelnieyszy zaszczyt, iż wierni nie tylko czcić ale i chować umieią ich drogie pamięci.

Otworzmy księgę dzieiów kościoła, uyźrzemy iż bezstronna prawda maluie zdrożności iednych, przeto aby te cienia świetnieyszemi uczyniły sprawy doskonałe drugich.

W wieku XI. hańbili stolicę Apostolską iey przywłaszczyciele, ale zaszczycił ią Urban II. Paschalis i wielu innych, a zawsze po równie nieszczęśliwych, Sergiuszowi II. następowali podobni Leonowi IV. Pius VI. naydłużey z wszystkich Papieżów rządził kościołem. Adryan I. ośm

miesięcy krócey, ale Adryan w wieku VIII. iedną ręką wprowadzał Karola W. na Watykan, drugą błogosławił Francuzom wchodzącym do Rzymu, Pius zaś VI. w wieku XVIII. wszystkiego przeciwnie doświadczył, a kto większe pokonywał trudności, kto z zawiśnieyszą walczył fortuną, temu się zupełnieyszey chwały wieniec należy.

Pochwały zmarłey głowy kościoła naszego są istotnym sprawiedliwości wymiarem, która się mu od każdego z wiernych należy. Cnotliwe chrześciaństwo z wdzięcznością błogosławić będzie pamięć Jego, a poźniey żyiący uyżrzą bliższą prawdę i ieszcze czuley wielbić będą to, co dzisiay nie wszędzie czcić się godzi.

Z rozporządzenia zwierzchności moiey mówiłem iak czas i okoliczno:

ści pozwoliły. Rozkazaliście mi JW. Panowie Dobro. oddać sobie tę pogrzebną pochwałę. — Dopełniam Ich woli iako

JAŚNIE WIELMOZNYCH WWPD.

Nayobowiązańszy sługa.

X. M. Hieronym Juszyński.
Pleban Zgórski.



Ibant gaudentes a conspectu Consilii; quoniam digni habiti sunt contumeliam pati pro Nomine Jesu Actt 5. ver. 41.

Szli od obliczności rady ciesząc się, że stali się godnemi zelżywość cierpieć dla Jmienia Jezusa.

Taki zawsze był los, nie tylko Apostołow Ewangelii, ale wszystkich cnotliwych, być wzgardzonym, prześladowanym, a nakoniec zostać męczennikiem. Miłośnicy prawdy, sprzeciwiali się panuiącemu duchowi fałszu, słudzy cnoty, obrażali niewolników występku, a uczniowie iedney Religii nie mogli się zgodzić z nauczycielami wolnego wyznania. I dla tego to ludzie sprawiedliwi widząc niesłuszność

sądów świata, nieprawość i zbrodnie zwierzchności, niewierność podległych, z pociechą słuchali wyroków śmierci, z uprzeymością obchodzili się z mordercami swoiemi, z weselem wstępowali na plac męczeństwa, a śpiewaiąc tryumfy swey cnoty, szli od obliczności rady ciesząc się. *Ibant gaudentes a conspectu consilii.*

Lecz nie wszystkim dane są równe dary, i nie iednakie wszystkich chęci, rozmaite przeto są zasługi, tym opatrzność kazała uczyć, owym czynić, a innym cierpieć, wszyscy szli iedną drogą i do iednego celu, czyli więc karano ich świętą naukę, czyli potępiano cnotliwe sprawy, wzgarda była ich chwałą, a cierpienie nadgrodą, i dla tego to cieszyli się, że się stali godnemi cierpieć zelżywość dla Jmienia Chrystusa, *quoniam digni*

habiti sunt contumeliam pati pro Nomine Jesu.

Nadto Bracia moi! łatwo można przystosować słowa założone do zmarłey głowy kościoła naſzego. Zgromadzenie Ludu niechciało w nim uznać Namiestnictwa Boga, zapał woyny nie pozwolił mu bydź sprawcą pokoiu. Powołanie Jego kazało mu żeglować w łodce Piotra w śrzod nayvvięk ſzych nawałności, a niemiał inney pomocy procz z własnego męztwa. Wielka moc mniemaney filozofii usiłowała wydrzeć z rąk iego prostey nauki księgę. Tysiące mieczow, milliony iezykow powstały przeciwko Niemu, ale on nie zastawiał się im tylko samą Ewangelią, tym drogim składom ktorego strożem uczynił go Jezus Chrystus; i dla tego to: im mocnieyſze były poci-

ski tym bardziey kruſzyły się o tarcz iego wiary, tym świetnieyſzą pokazywały stałość umysłu, tak dalece, że życie iego stanąć może za przykład mocney wiary, i obraz doskonałey cnoty.

Jeżeli potomstwu mile są wspominane zasługi Rodzicow; ieżeli Rycerzom słodką wzmianka ich wodzow, wiernym wdzięcznym bydź powinno uczczenie pamięci powszechnego Oyca, i wſzyscy należący do Kościoła, iako członki, powinni żałować swey głowy, to więc iest czym się chlubić możemy, że znaliśmy Go żyiącego iako pierwszego Religii naſzey kapłana, bzanuymy więc te czyny, które na dłogosławieństwo zasługuią. Odseymy mu sprawiedliwe uwielbienie, buduymy się z Jego rzadkich cnot; i mowmy że czynił, i nau-

czał. To wſzystko, co wam mam powiedzieć o Piusie VI, ku chwale Jego, a pożytkowi naszemu w dwoch uwagach krotko przełożę.

Religia miłym Go wystawiła w Oczach Boga. Uwaga I.

Cnoty wielkim Go pokazuią w Oczach ludzi. Uwaga II.

Te też to dwa przewodniki prowadziły Go w nayniebespiecznieyſzey burzy drogą pewną i prostą, te też to były w Jego prześladowaniach pociechy. Skończył świętość Urzędu doczesną, zaczął osoby wieczną. Uważaymyż więc tę zamianę za pomocą Bożą, ku zbudowaniu naſzemu.

UWAGA I.

Już to z natury swoiey Religia nasza musiała bydź prześladowaną,

kiedy ludzi chciała uczynić doskonałemi, ale też znowu prawda i świętość podaney nauki, nie mogła bydź inaczey ugruntowaną, iak tylko przez światła Apostołow, i Męczennikow przekonanie. Spoyźryymy tylko na pierwiastki chrześciańskiego, aby łatwiey poznać iakich to cudow dokazywała Religia nad umysłami ludzi.

Cesarze wywieraią całą wściekłość prześladowania na tych, ktorzy się modlą za ich powodzenia, ſzukaią wſzystkich sposobow dręczenia, ale naywiękſza złość, potępiaiąc, powiada że wnich żadney winy nie widzi. Wszystkie mądrości Swiata zawstydzała iedna prostota Ewangelii, okrucieństwo pokonywała cierpliwość, a sama tyrannia tylko cierpiała na tym, iż nie mogła pokonać męztwa prze-

śladowanych. Liczba wiernych przez samę śmierć ich powiększała się, i na hoynie dopiero krwią Męczennikow oblaney ziemi, zaczęły się wznosić przybytki prawego Boga, lecz słudzy Boga nie mieli ieszcze żadnych względow u Panow Swiata, aż kiedy łaska Niebios oświeciła ich rozumy, zaczęli się przekonywać, iż naybespiecznieysze trony mogą bydź obok naszych ołtarzy, te zaczęto stawiać, pomnażał się wzrost kościoła, rozszerzona Nauka Ewangelii oswaiała dzikość, z bezbożnych, i naygorszych, robiąc wzory moralności, i przykłady życia.

Były coraz to większe w kościele dowody mocy Bostwa Jezusa i Jego Nauki. Liczba Swietych składała na ziemi Hierarchią Nieba, a to co Swiat ma naylepszego winien E-

wangelii, ale nigdy nie ustawały prześladowania, pochowano miecze iawnie ciemiężące, ale podniosły się fzkodliwfze bo taiemne sposoby zwodzenia i obłakania wiernych, a iak stopniami rosła moc Religii, pomnażała się iey gorliwość, tak znowu stopniami słabnął Duch wiary i zmieniały się cnoty pierwotne i powstali iak mowi Apostoł iedni *scelæsti ; sine pace criminatores*, drudzy których my mieli za Chrześcian, ale byli *habentes speciem pietatis veritatem autem ejus abnegantes*. Timo. 2. cap. 3.

Nakoniec dożyliśmy czasow, dożyliśmy gdzie iuż religia Jezusa Chrystusa nie iest prześladowaną, ale oczywiście wzgardzoną, i zdaie się, że się znowu wracaią pierwiastki kościoła. Z owey katedry, z którey zapowiadano surową czystość obyczaiów, i niewinność sum-

nienia, powstaią *Magistri prurientes auribus* owa powszechna szkoła S. Nauk, wydaiąca Nauczyciele narodow, zamienia się na tych, którzy nowe tworzą prawidła, iedne drugim przeciwne, bo przyszedł czas przepowiedziany. *Erit tempus cum Sanam Doctrinam non sustinebunt.*

Ow, który mocarzom świata ciemiężącym narody, sam ieden mogł śmiało grozić sądem Boga, i przypominać sprawianie się z powierzonego urzędu, a w imię Krola krolów, rozkazywał panuiącym, widzieliśmy go iako wzgardzonego tułacza, ten który opiekiwał się losem wszystkich wiernych, u swoich nawet żadnego względu nie znalazł. Owa S. dostoyność, ów znaczący urząd stał się obiektem nienawiści, albo pagardy.

Ale toć to iest, Bracia moi! przeznaczenie łodki Piotra bydź zawsze nayburzliwiey miotaną, nigdy nie pogrążoną, toć to iest całe dziedzictwo, które Chrystus swoim zostawił kiedy im powiedział: *Tradent vos in consiliis & Synagogis ad Reges & ad præsides ducemini & eritis odio propter nomen meum.* Mathei cap. X.

Na schyłku przeszłego wieku z śrzodka Afryki, z ostnich granic Azyi wysyłały narody dzikie posłow do Rzymu proszących o Ewangelią. Jeden tylko wiek miia, aż z samego Rzymu potrzebaby wysyłać między te narody, i szukać prawdziwych chrześcian. Co gorsza znaczna część chrześciańskich narodow chlubi się, że walczy z kościołem więcey powiem, wiek teraźnieyszy zaczynał Innocenty XII. wcałey świetności swey władzy Apostols-

kiey,

kiey, kończy Pius VI. zaledwie ślady zostawuiąc powziętego znaczenia. Co to za rożnica? między potęgą właściwą stolicy Rzymskiey, a iey dzisieyszym poniżeniem! Co to za odmiana, że więcey teraz czczą poganie swych fałszywych proroków, niż wierni swego pierwszego kapłana. Co to za zbieg okoliczności; wszystkich trudnych, a wszystkich razem się gromadzących! każdy rozumny niech tylko cokolwiek wyżey myślą zasiągnie, a porowna dzisieyszy stan kościoła z dawnieyszym; uzna, że te w krótkim czasie zdarzone odmiany, są dziełem ręki Wszechmocnego, który dopuszcza doczesne prześladowania aby doświadczył wiernych.

Nie to iest mieysce wyliczać wszystkie zdarzenia, które stopniami przychodząc nayokropnieysze zaw-

sze gotowały położenie zmarłemu Papieżowi. Widział powszechną słabość wiary. Pomnażaiące się odstępstwa zmnieyszały liczbę wiernych, liczne fałsze zwodniczych nauk zarażały owczarnię iego. Gorszącym przykładem, bezbożnym pismom przebaczała milcząca zwierzchność świecka, a władzy duchowney nie zostawało tylko modlić się za występnych. Ale w tym ogulnym zepsuciu czuł to, że wiara nie ustanie, bo wierzył słowom Chrystusa zaręczaiącym iey trwałość. Wydarto mu chorągiew woiuiącego kościoła, ale oddano palmę tryumfuiącego.

Nadzieia wzmacniała zawsze umysł iego, wchodził z radością w wyznaczone mu więzienia, a w tey miłey osobności sposobił się do społeczności świętych. Uważał tę

ziemię mieyscem wygnania, i dla tego wszystkie podroże zbliżały go do powszechney oyczyzny, pewnym był zasługi, spodziewał się nadgrody, i przeto wszystkie trudy życia, wszystkie prace urzędu znosił przykładem ludzi doskonałych.

Kochał Boga, bo całował rękę Pańską trzymaiącą losy życia iego, kochał bliźnich, bo troskał się o zbawienie powierzonych sobie.

Religio! Matko tych cnot! twoie to są dzieła, że Pius VI. oddawszy się mądrey Opatrzności zachował naywyższą spokoyność w pośrzod naywiększych zamięszek. Twoy to duch ożywiał iego gorliwość, otwierał Apostolskie usta, i słabe siły wzmacniał na zniesienie wszystkich przykrości.

Tak Bracia moi! Religia iak naydzielnieysze daie śrzodki uniknienia nieszczęść, tak nieszczęśliwym naywyższe ofiaruie pociechy. Patrzmy tylko na bezbożnego nędznika. Oto się miota i srogość losow ieszcze okrutnieyszą czyni, przeklina swoie przeznaczenie, czuley tozważaiąc przyczynia sobie nędzy, nakoniec bluźni Boga, złorzeczy ludziom i w rospaczy sam się dokonywa. Człowiek zaś powodowany religią, widzi przychodzące nieszczęścia, i czeka ich z męstwem zdobiącym rozumnego; im się więcey złe wysila, tym on więcey błogosławi dotykaiącą go rękę. Rękę szafarza losow. Tak czynił Pius VI. odstąpiony od tych, którzy powinni go byli ratować, cieszył się, że iest z nim ten, od którego pomoc naypewnieysza. Nie widział na ziemi tylko koniec utra-

pień, a spoglądał w Niebo iako początek szczęśliwości. Taki to stan ludzi rządzonych mocą religii, gardzą tym wszystkim, co niestanowi gruntu cnoty, i charakteru rozumnych.

Religia zaprowadziłaby była Piusa VI. i na katownie, ale to nie było prześladowanie pierwszego wieku, lecz ośmnastego. Był Domicyan, Sewer, Aurelian: owe monstra natury, które morderstwa wiernych nazywali swoią zabawą, a krwi rozlewy istotną potrzebą; był więc Klemens, Kalist i Marcelin, powstało prześladowanie nowego rodzaiu, a Pius VI. nie naśladował burzliwych i gwałtownych krokow Juliusza II. ale wstępował w Apostolskie ślady Leona i gorliwą rostropność Grzegorza I.

Religia zaleca Bogu owe pierwsze głowy chrześciańskwa iako Na-

miestniki Boga i oyce ludu. Religia Piusa VI. była cząstką gorliwości pierwszych, a rozsądnego umiarkowania późnieyszych Papieżow. Religia nakoniec iego, nie stosowała się do polityki świata, boby mogł był uyść niebespieczeństw, nie doświadczyć przykrości, nie znać trudow wiek i siły przewyższaiących, ale on z serca powtarzał z Apostołom: *Q id facitis affligentes cor meum ego enim non solum alligari sæd & mori paratus sum propter Jesum* Actt: XXI.

Bracia moi! Religia, która nam Boga naszego tak dobrym wystawia, i nas miłemi czyni Bogu, ieżeli w sercach naszych iest taką iaką bydź powinna. Sądźmyż więc iako prawowierni, że Religia Piusa VI. miłym uczyniła Bogu, ale cnotliwi także iesteśmy niechże nam mi-

ło będzie wystawiać sobie cnoty, które go wielkim czynią w oczach ludzi.

UWAGA II.

Wiele iest gatunkow wielkości, a zatem rożne się im winno uſzanowanie. Cziemy w osobach urzędy i dostoyność i to uſzanowanie iest tylko zewnętrznym, wielbiemy talenta i osobiste przymioty i taka cześć iest doskonałą, nakoniec są ieſzcze inne które opinia stanowi, i te wielkości pokazuie częstokroć świat w nayjwiękſzych zbrodnianach Zważmy co Rozum, a co opinia wielkim nazywa. Opinia powiąda, że ten wielkim co z trupow posypał mogiły, ſpustoſzył narody, i Krółow na tryumf prowadził. Rozum zaś mowi że ten większym kto się

bie ſamego zwyciężył. Opinia wystawia wielkich mędrcow którzy powſzechność uczyli, Rozum zaś twierdzi że większym iest prostak który nie umiał tylko dobrze czynić. Opinia pokazuie wielkich bogaczow którzy obfitowali we wſzystko. Rozum większym nazywa tego który mało miał, ale nie wiele żądał. Ktoż tedy Bracia moi iest większym? Głos opinii iest powſzechnieyſzym, ale pewnieyſzym iest sąd rozumu, szanuymyż więc nie tych, którzy uchodzą za wielkich, ale którzy są niemi w istocie. Prawdziwa chwała zawisła na tym żeby nie imię ale cnoty uwiecznić. Zyią w potomności imiona okryte hańbą, ale na to aby niemi gardzono. Doszły nas nazwiska cnotliwych aby ie wielbiąc, mieć przykłady prawdziwey ludzkiey wielkości. Coż tedy iest bydź wielkim, oto pełnić

obowiązki i cnoty do stanu swego przywiązane. Zastanowmyż się krótko nad niektóremi cnotami Piusa VI. a łatwo się przekonamy że go potomność słusznie wielkim nazwie.

Męstwo, ten przymiot dusz stworzonych do czynów znakomitych cechuie go szczególniey. Piękny przykład tey cnoty wystawuie nam historya w Leonie, kiedy Attila mianuiąc się biczem Bożym i postrachem narodów, z mnostwem barbarzyńców pustosząc kraie zniszczeniem zagroził Rzymowi, nieustraszony starzec idzie do obozu tyrana z orężem Ewangeliczney pokory, i Apostolskiey cierpliwości, i tą bronią pokonywa tego który się niezwyciężonym nazywał. Równie był meżnym Pius, choć nie równie szczęśliwym, czekał w sto-

licy swoiey wszystkich klęsk, czytaliśmy iak mówił że przy kościele umierać pragnę, bom obronę Jego winien powołaniu moiemu, nie odstąpił owczarni w czasie nay trudnieyszym, owszem i ludowi i nieprzyiaciołom swoim powtarzał z Apostołem: *Nihil horum vereor, nec facio animam meam pretiosiorem quam me, dummodo consumem cursum meum et ministerium quod accepi a Domino Jesu.* Actt. cap. XX.

Stałość odstępowała na czas i sprawiedliwych. Pius VI. niedopuszczał się żadnych słabości, ani go trworzy wielkość niebespieczeństw, ani zachęcaią dalszego bespieczeństwa widoki, ale iednostayny umysł przyymuie wszystkie zdarzenia z równą resygnacyą na wolą Boga.

Były czasy kiedy panuiący byli prawdziwie powolnemi synami kościoła. O iak różna i przykładna pokora Piusa VI. wsprawie kościoła sam pierwszy ofiaruie poiednania, niechce względu na siebie zawsze mówiąc tonem Apostolskim i wszędzie pokazuiąc charakter oycowskiey łagodności. Widzi wychodzących z łona kościoła na którym byli zrodzeni, upomina ich, przemawia iak Prorok do Niniwitanów *adhuc quadraginta dies.* Urząd kazał mu ich strofować, a gorliwość naznaczać pokutę, czynił więc nie co chciał, lecz co mógł, i wiele czynił; bo pełnił powinność swoię, a nakoniec widząc iż dobyty oręż wszystko stanowi; im większe zaczynały się zamieszki, i burze, tym on swobodniey spokoynemu sumnieniu swemu potwtarzał: *Et cum eis svadere non potuimus quievimus dicentes Domini voluntas fiat.* Actt. XXI.

Bracia moi! nie przywodzę wam czynów nadzwyczaynych, proste tylko powinności wypełnienie przytaczam na całą iego chwałę, nie wchodzę w rządy świeckie Piusa VI. bo i tu możnaby wspomnieć staranność o dobro kraiu, i miłość podległych, w kościele wspominamy iego duchowne zasługi. Zbliżmy się myślą do grobu; chociaż zwłoki Jego nie spoczywaią w grobie oyców, choć w obcey pogrzebiony ziemi, pamięć zasług Jego powinna żyć w sercach wiernych. Szczęśliwy kto przez dopełnienie obowiązków zarobił sobie na błogosławieństwo u ludzi, a błogosławiony ten kogo cnota wielkim wystawia takiemu to powiedziano: *Cum apparuerit princeps Pastorum percipietis immarcescibilem gloriae Coronam.* Petri cap V.

Stanie Pius VI. przed trybunałem poźney potomności, a ci nawet którzy nienawidzą Jego urząd nie będą mogli zaprzeczyć iż pełnił obowiązki powołania swego, ale poźna potomnośc idąc za coraz gorszącą się opinią, będzie może chciała zatrzeć wszystkie pamiątki podobnych mężów. Nie bracia moi! iaka tylko liczba wiernych w prześladowanym lub rozprószonym znaydować się będzie kościele, wielbić nie przestanie iednego z doskonałych Pasterzów, a ieżeli historya dochowała nam baieczne czyny, nie straci zapewne pamięci tego, któremu nie mądrość świata, ale Chrześciańska prostota da imię gorliwego wodza.

Oddawszy sprawiedliwą cześć głowie wiernych, zastanowmy się nad dzisieyszym stanem kościoła,

bydź może że Bóg naznaczył ieszcze osierociałemu Chrześciaństwu prawdziwego oyca, że przyszły wodz woiuiącego kościoła nie będzie umiał, lub mógł ponieść albo zwyciężyć nadchodzących przeciwności. Należy więc wiernym wstawiać się do Boga aby w tych czasach raczył dać Pasterza gorliwego o kościoł, czuynego na zbawienie wiernych, zgoła takiego, któregoby Religia i cnota ludziom zalecała.

A M E N.





